

## Z kroniki naukowej

### BADANIA KOŁA NAUKOWEGO PRZY KATEDRZE HISTORII NIEMIEC UAM W POZNANIU NAD DZIEJAMI OBOZU KONCENTRACYJNEGO „DORA”

W wyniku współpracy nawiązanej z Katedrą Historii Niemiec Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie, przy Katedrze Historii Niemiec UAM w Poznaniu powstało jesienią 1964 r. studenckie koło naukowe. Zajęło się ono, razem ze studentami niemieckimi, badaniem dziejów obozu koncentracyjnego „Dora”. Wymieniony obóz znajdował się w górach Harcu, koło Nordhausen i był filią Buchenwaldu. Po zbombardowaniu przez Anglików w sierpniu 1943 r. Peenemünde, przeniesiono produkcję wynalezionej przez Wernera von Brauna *Wunderwaffen* V<sub>1</sub> i V<sub>2</sub> do wydrążonych przez więźniów tuneli „Dory”.

W obozie „Dora” przebywało około 36 tysięcy więźniów jedenastu narodowości, w tym duża liczba Polaków. Na skutek nieludzkich warunków pracy i głodu zginęło tam lub zostało zamęczonych 18 tysięcy osób.

Opracowanie historii „Dory” inspirował prof. dr Walter Bartel, były długoletni więzień obozu w Buchenwaldzie, obecnie kierownik Katedry Historii Niemiec i prorektor Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie. Do badań nad historią „Dory” włączyli się także w 1965 r. studenci uniwersytetu moskiewskiego i praskiego.

W ramach Dni Studenckich w Berlinie została zorganizowana przez Uniwersytet im. Humboldta i FDJ, w dniach od 1 do 10 marca br. sesja naukowa dotycząca dziejów obozu „Dora”. Zadaniem tej sesji było podsumowanie dotychczasowych badań oraz koordynowanie prac poszczególnych studenckich zespołów badawczych. W sesji wzięły udział delegacje naukowców, studentów oraz byłych więźniów „Dory” ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji i Polski. O wynikach dotychczasowych badań wygłosili dwa referaty polscy studenci, Barbara Szymanowska i Tadeusz Bartkowiak (UAM — Poznań), na temat: *Analiza wybranych materiałów dotyczących obozu koncentracyjnego „Dora”, Powstanie i stan badań studenckiej Sekcji Naukowej „Dora”*. Ze strony polskiej zabierali również głos: opiekunowie naukowcy — prof. dr Zdzisław Grot i mgr Jan Prędki, Wacław Czarniecki, przedstawiciel Rady Naczelnej ZBOWiD, Marian Jakubowicz, wiceprezes Zarządu Okręgu ZBOWiD w Poznaniu, oraz Wincenty Hein z Krakowa, który przygotowuje akt oskarżenia przeciwko oprawcom z „Dory”. W czasie obrad uzgodniono plan dalszych wspólnych badań zakładając, że do końca 1968 r. winna ukazać się monografia obozu koncentracyjnego „Dora”. Postanowiono także zaprosić do udziału w badaniach studentów i naukowców z innych państw. Polacy nawiążą współpracę z Belgią i Francją.

W najbliższym czasie zostanie powołana komisja naukowa składająca się z przedstawicieli poszczególnych zespołów, która będzie koordynować pracę nad monografią. Uczestnicy sesji podjęli także rezolucję, domagającą się ukarania wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich, żyjących jeszcze bezkarnie w Niemieckiej Republice Federalnej. Po zakończeniu sesji zwiedzono obozy koncentracyjne w Buchenwaldzie i „Dorze”. Delegacja polska pobrała ziemię z miejsca kaźni w „Dorze”. Zostanie ona złożona na Forcie VII w Poznaniu.

W czasie pobytu w Berlinie, prof. dr Z. Grot i mgr J. Prędkie wygłosili odczyty na Uniwersytecie im. Humboldta na temat stosunków polsko-niemieckich.

Studenckie koło naukowe „Dora” współpracuje z Radą Naczelną i ZO ZBOWID w Poznaniu oraz klubem „Buchenwald — Dora”. Najbliższymi zadaniami koła jest skompletowanie pełnej kartoteki byłych więźniów „Dory”, zebranie jak największej ilości ankiet, wspomnień, wszelkich dokumentów dotyczących obozu oraz nagrań magnetofonowych.

Jesienią 1966 r. przewiduje się zorganizowanie w Poznaniu sesji naukowej dotyczącej „Dory”, z ewentualnym udziałem przedstawicieli innych państw. Już wiosną br. zorganizowany zostanie, także w Poznaniu, zjazd roboczy w celu opracowania ewidencji, przeprowadzenia wyczerpującej i rzeczowej dyskusji, która winna uzupełnić i pogłębić zebrane już materiały. Dla weryfikacji posiadanych dokumentów zostanie powołany odpowiedni zespół roboczy złożony m. in. z byłych więźniów „Dory”.

Koło naukowe „Dora” przewiduje również badania nad dziejami drugiego, bliźniaczego obozu koncentracyjnego „Laura”. Był on — podobnie jak „Dora” — filią Buchenwaldu produkującą głowice do rakiet V<sub>1</sub> i V<sub>2</sub>.

Studentci zrzeszeni w kole naukowym „Dora” przeprowadzili także inventaryzację miejsc zbrodni dokonanych przez hitlerowców w 12 powiatach województwa poznańskiego. Studentki Walendowska Hanna i Szymanowska Barbara piszą prace magisterskie na temat: *Straty demograficzne powiatu jarocińskiego i Polityki eksterminacyjnej okupanta na terenie zachodnich powiatów Wielkopolski*.

Jan Prędkie

#### KONKURS: „CZYM JEST DLA CIEBIE MIASTO WROCŁAW?”

Pomysł wyzyskania metody dokumentów osobistych do badania opinii i postaw zbiorowości miejskich nie jest nowy. Przed z górą trzydziestu laty Florian Znaniński przekonująco ukazał zalety i możliwości tej metody, nie wolnej wprawdzie od pewnych ograniczeń, niemniej trudnej do zastąpienia, jeżeli dąży się do poznania niektórych aspektów świadomości obywateli miasta.

Po przeszło 30 latach Katedra Socjologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu powtórzyła badania F. Znanińskiego, ogłaszając wspólnie z Wydziałem Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania konkurs na wypowiedź pt. *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań?* Tak więc konkurs wrocławski jest trzecim z kolei tego typu w Polsce. Jego inicjatorzy i organizatorzy: Oddział Wrocławski Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia, korzystali z doświadczeń obu konkursów. Pytania, które skierowano do obywateli miasta w komunikacie prasowym oraz w specjalnie wydrukowanych ulotkach opracowane były zarówno w oparciu o kwestionariusz F. Znanińskiego, jak i konkursu ogłoszonego ostatnio w Poznaniu. Odezwa wrocławska nie jest oczywiście dosłownym powtórzeniem żadnego z tych kwestionariuszy. Problematyka, którą należało uwzględnić we Wrocławiu, niezupełnie pokrywała się z zagadnieniami, które w swoim czasie interesowały F. Znanińskiego, czy obecnie socjologów poznańskich.

Tradycje zbiorowości miejskiej, która ukształtowała się w znacznej mierze z ludzi przybyłych do Wrocławia ze wsi lub małych miasteczek, sięgają zaledwie